Spotkania - wnuk paryżanki — SzalonaJulka

Jest czwarta nad ranem. Już kończy się grudzień. Zmęczona życiem siedzę w klubie muzycznym "Awaria".

Zdecydowanym acz nieco chwiejnym krokiem podchodzi mężczyzna. Nie wyróżnia się niczym szczególnym - oprócz bajeru:

- Dzień dobry. Pozwolisz, że się przedstawię: Jan Kowalski. Mam trzydzieści dwa lata. Moja babka była z Paryża. Z zawodu jestem murarzem. Tak, że wiesz... biedy by nie było... bo ja nie jestem takim zwykłym murarzem. Ja jestem bardzo dobrym murarzem. Nawet odznaczenie mam. W 2002 roku prezydent Kwaśniewski rękę mi ściskał (przed oczami momentalnie staje mi Bronek z serialu "Dom") a moja babka była z Paryża. Tak... zarabiam dobrze... no wiesz... biedy by nie było, a poza tym mam trzy hektary w Białostockiem...
No... i mam trzydzieści dwa lata, moja babka była z Paryża... i nigdy nie byłem z kobietą. To znaczy... miałem kobiety, ale nigdy nie byłem... rozumiesz? A teraz to ja bym się chciał tak uczciwie ożenić. Mieć dom i dzieci, a moja babka była z Paryża... Mam tylko jedno życzenie: moja żona musi być piękna i inteligentna.
No. I teraz chciałem zapytać: czy jesteś inteligentna? ... bo jeżeli jesteś tak inteligentna jak piękna to bym się z tobą ożenił.

Na pewno nie wyglądam zbyt mądrze ze szczęką nisko opuszczoną z wrażenia - mimo to wnuk paryżanki wyraźnie czeka na odpowiedź. Cóż - muszę zdobyć się na coś możliwie niegłupiego:
- Słuchaj Janie, ja też chciałabym inteligentnego męża - a taki nie szuka żony, kiedy jest pijany. Będę tu za tydzień. Przyjdź wtedy trzeźwy i spróbuj jeszcze raz.

Nie przyszedł. Szkoda. Tak to już jest: niektórzy wolą ciągle szukać ideału niż naprawdę go znaleźć.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

SzalonaJulka, dodano 08.11.2008 14:04

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.